



KURIER Wileński

ŚRODA, 23 GRUDNIA 1992 R.

Nr 251 (12020)

*** POWSTAŁA FRAKCJA DEMOKRATÓW * DATA WYBORÓW DO PODWILEŃSKICH RAD NADAL JEST POD ZNAKIEM ZAPYTANIA * JAK BĘDZIEMY WYBIERALI PREZYDENTA?**

Wtorkowe obrady Sejmu zajął S. Pečiūnas, informując o powstaniu nowej frakcji — demokratów. Następnie przystąpiono do uzgadniania porządku dziennego, podczas którego postawie wymienili zdania na temat celowości włączenia do niego projektu uchwały w sprawie rozpisania powtórnych wyborów do wileńskiej i solecznickiej rad rejonowych. Członkowie frakcji ZPL-u, którzy zgłosili projekt dokumentu w tej sprawie, twierdzili, że datę wyborów należy przesunąć na 14 lutego przyszłego roku, czyli przeprowadzić je jednocześnie z wyborami prezydenta. Przypomnę, że wileńska i solecznicka rejonowe komisje wyborcze po niedzielnym wyborach w dniu 22 listopada wyznaczyły powtórne wybory na 23 stycznia przyszłego roku. Zresztą wczoraj minął już termin wypowiadania kandydatów. Oponując frakcji ZPL-u, poseł A. Eigirdas stwierdził, że nie jest celowe przesunąć daty wyborów, ponieważ w rejonach wileńskim i solecznickim w związku z tym panuje nieokreślona sytuacja, niepewność. Ponadto, jego zdaniem, teraz nie wypada ingerować do ordynacji wyborczej, gdyż realizowanie jej ustaleń już się rozpoczęło. Poseł A. Eigirdas nie wybrał sobie, jak będą w jednym dniu, czyli 14 lutego, jednocześnie pracowały dwie komisje wyborcze. Dlaczego wybory rejonowe należy dostosowywać do wyborów prezydenta? — pytał wąpiąć poseł Juozas Dringelis.

Posłowie, zdejście sprawę z tego, że o dacie powtórnych wyborów na Wileńszczyźnie, najwyższy czas decydować, postanowili tę kwestię włączyć do wtorkowego, wieczornego, co prawda, porządku dziennego.

Rzeczywiście, wybory na Wileńszczyźnie przesładuje pech. Politycy dyskutują, a co na to sami mieszkańcy? Z ubocza cierpliwie obserwują, jak ich przywódcy decydują. Rzecz jasna, teraz czy później termin wyborów zostanie uzgodniony. Oby jednak po wyznaczeniu ich daty politycy nie zapomnieli, że o wyborach trzeba nie tylko mówić, ale też do nich poważnie się przygotowywać lub chociaż



W SEJMIE REPUBLIKI

by sprawować kontrolę nad przebiegiem przygotowań. Co się może stać w przeciwnym razie, już wiemy z listopadowego smutnego doświadczenia.

Do południa Sejm uchwalił poszczególne artykuły ustawy o wyborach prezydenta Republiki Litewskiej. Najbardziej dyskusyjną kwestią wciąż są zasady kształtowania komisji wyborczych różnego szczebla, powołanych do przeprowadzenia wyborów prezydenta. Wiele kontrowersyjnych zdań wzbudziło sformułowane w projekcie dokumentu ustalenie, że osoby, ubiegające się o fotel prezydenta, muszą zgłosić Głównej Komisji Wyborczej zaświadczenie o stanie swego zdrowia, zatwierdzone przez państwową komisję lekarską.

Kto więc może zostać prezydentem? W myśl uchwalonego art. 2 może być nim obywatel Republiki Litewskiej z pochodzenia, który nie mniej niż trzy ostatnie lata mieszka na Litwie, może być wybranym na członka Sejmu. Ponadto do dnia wyborów musi mu się spełnić nie mniej niż 40 lat. Zgłaszając kandydatów na urząd prezydenta mogą partie polityczne, ruchy społeczne — polityczne, organizacje społeczne, jak też poszczególne osoby mogą wysunąć same siebie. Pretendenci muszą otrzymać poparcie 20 tys. wyborców.

Posłowie powzięli uchwałę w sprawie przedłużenia terminu działania tymczasowej ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jako przewodniczącego komitetu ochrony przyrody zatwierdzono Arvydasa Bajorasa. Tymczasowo p.o. przewodniczącym Sejmu C. Juršenas zaproponował przedłużyć pierwszą sesję Sejmu RL do 23 stycznia przyszłego roku.

Jadwiga BIELAWSKA

WRACAJĄC DO TEMATU

JESZCZE RAZ O PRZEPISACH CELNYCH

W numerze 249 „Kuriera Wileńskiego” z dn. 19 grudnia br. w artykule „O paszportach, podróżach bezwizowych i przepisach celnych” podaliśmy m.in. informację, że osoba udająca się do Polski może posiadać przy sobie dwie strzelby myśliwskie lub karabiny sportowe, jeden pistolet gazowy lub zwykły i nie więcej niż po 100 naboju do

każdego rodzaju broni. Zaznaczaliśmy, że przewoźnicy broń musi posiadać odpowiednie pozwolenie MSW swego państwa. Dodatkowo informujemy, że powinien też otrzymać pozwolenie na jej wywóz Konsulatu Generalnego RP w Wilnie (ul. Aušros Vartu 3).

J. P.

Opłatek z Olsztyna

Dotarł do Wilna tuż w przededniu kolacji wigilijnej. A stało się to znów za sprawą oddziału Olsztyńskiego Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, który tak pomyślnie działał pod kierunkiem prezesa, prof. Zbigniewa Jabłonowskiego oraz jego zastępcy doktora inż. Jerzego Dudy.

To właśnie pan J. Dudo przywiózł do redakcji „Kuriera Wileńskiego” paczki świąteczne, przygotowane w Olsztynie przez ludzi, dla których słowo Wilno ma magiczną moc. I jak przy-

stało pięknej starej tradycji zechcieli się opłatkami przelamać z ludźmi samotnymi, emerytami, którym ostatnio żyje się bardzo ciężko. Wielu było na liście tych, którym musielimy zaprenumerować „Kurier Wileński”. I właśnie z tej listy towarzystwo wypowało najbardziej potrzebujących. Wielu z nich samotnych, chorych z trudem mogło otworzyć drzwi.

— Proszę pani, nie mam na prawdę nikogo bliskiego, maż umarł przed kilkoma miesiącami. Ale okazuje się, że są lu-

dzie, którzy wiedzą, że żyję. Z nimi to spędzę zaołnowie wczior bożonarodzeniowy powiedziała ze łzami w oczach pani z Łazdynai, której to jak i pozostałym wręczyliśmy paczkę.

Olsztyński opłatek dotrże do Mickun i Ejszyszek, Podbrodzia, Wojdat, Mejszagoły, powędrze tuż na Białorusi razem z paczkami książek, nartami, „Pieśniami Wileńszczyzny”.

Gdyby się stało, że ktoś z obdarowanych nie mógł podziękować (bo wiek sędziwy i pióro trudno utrzymać) robimy to z wielką przyjemnością my, z ponownym przeświadczeniem, że na Ziemi Olsztyńskiej żyją nasi bliscy przyjaciele.

Inf. w.

Rozmowa z ambasadorem Rosji

WILNO, 22 grudnia (ELTA). Wojska rosyjskie z Litwy również nadal wycofywane będą według uzgodnionego harmonogramu — zapewnił premiera

Bronisłosa Lubysa nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Rosji na Litwie Nikołaj Obertyszew.

Podczas przyjęcia, które się

odbyło na prośbę ambasadora, omówione też zostały inne kwestie współpracy wzajemnej krajów, najwięcej uwagi udzielono uregulowaniu stosunków gospodarczych.

Prezent gwiazdkowy z Grudziądza

Wileński szpital „Czerwony Krzyż” otrzymał od rady miejskiej w Grudziądzu prezent gwiazdkowy. Jest to znakomity monitor firmy „Oxford” do obserwowania stanu płodu. Zostanie on zainstalowany w porodówce wydziału położniczego szpitala i będzie dostarczał lekarzom informacji o stanie zdrowia przy-

chodzącego na ten świat małego człowieka.

Wileński szpital „Czerwony Krzyż” utrzymuje piękne kontakty z medykami Grudziądza. Upoważniony przez radę Grudziądza kosztowny aparat przywiózł do Wilna przedstawiciel Związku Lekarzy tego polskiego miasta Bogdan Henryk Rodzie-

wicz. Urodził się on w Niemen-czynie, medycynę studiował na Uniwersytecie Wileńskim, w 1958 roku przeniósł się do Polski. Pracuje jako kierownik oddziału szpitala w Grudziądzu. Po przyjeździe do Wilna interesował się, czym mógłby wspomóc lekarzy miasta swej młodości. (ELTA)

Spotkali się kierownicy ministerstw energetyki

Z Tallinna powróciła delegacja energetyków Litwy. W stolicy Estonii wespół z kolegami litewskimi i estońskimi radzono w sprawie zapotrzebowania w paliwa, w sprawie kompensat dla mieszkańców. Omawiano kwestie opłat systemu za paliwo i energię elektryczną, niezawodności energetyki.

Ministrowie energetyki Litwy, Łotwy i Estonii podpisali apel do 15 krajów Europy, Ameryki Północnej i Azji mających rozwiniętą energetykę atomową. Prosi się w nim, aby została powołana międzynarodowa grupa robocza, która opracowałaby strategię energetyki atomowej w regionie bałtyckim, jak też pro-

ponuje się włączenie sieci elektrycznych Litwy, Łotwy i Estonii do systemu energetycznego Europy Zachodniej. Pozwoliłoby to rozwiązać również niezawodność obiektów energetyki.

Dokument przesłano również do kierowników Banku Światowego i Banku Europejskiego. (ELTA)

O wyborach do rad samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego

Na półmetku wyborów do rad samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego Sejmowi Republiki Litewskiej zaproponowano zmianę „Ordynacji wyborczej deputowanych do rad samorządów Republiki Litewskiej”. Zmiana warunków tych samych powtórnych wyborów godziłaby w możliwość i prawa obywateli, kandydatów na deputowanych.

Wybierając deputowanych tej samej rady według różnych ordynacji skomplikowalibyśmy pracę ich oraz komisji wyborczych, wybory prezydenta.

Wybrano już około 20 de-

putowanych do rad samorządów wileńskiego i solecznickiego, ogłoszono datę powtórnych wyborów, utworzono komisje wyborcze, zakończono typowanie kandydatów na deputowanych.

Tę kwestię Sejm może rozstrzygnąć trojako:

1. Zakończyć wybory zgodnie z tą samą ordynacją wyborczą.

2. Anulować wyniki wyborów;

a) zorganizować wybory zgodnie z ordynacją wyborczą do Sejmu;

b) opracować, przedyskutować i uchwalić nową ordynację wyborczą do samorządów.

RL. Należałoby w niej przewidzieć również jednomandatowe i wielomandatowe okręgi (według list organizacji politycznych), udo-kładnić formę i język kart do głosowania, tryb rejestrowania obserwatorów tej samej oraz różnych organizacji, tryb rejestrowania obywateli zagranicznych w okręgu wyborczym, ich prawa i obowiązki, tryb tajnego głosowania w domu, warunki antulowania wyników głosowania w skrzynkach do głosowania i urnach itp.

W razie zmiany daty i trybu wyborów należy zasięgnąć opinii uprawnionych do głosowania mieszkańców rejonu.

A. LIEPINIS
przewodniczący Zarządu Wspólnoty Litewskiej

18 grudnia 1992 r.

B. Clinton kończy formowanie gabinetu

LITTLE ROCK, Arkansas, 20 grudnia (Reuter-ELTA). Nowy prezydent USA Bill Clinton w niedzielę oświadczył, że kończy formowanie gabinetu ministrów, a jego doradcy w poniedziałek, wtorek i środę oczekują przedświątecznej lawiny nominacji. Jak na razie nie jest wiadomo, kto może być mianowany na stanowiska sekretarza ds. energetyki i prokuratora generalnego.

Przewodniczącym komitetu ds. zbrojeń Izby Reprezentantów Les Aspin może zostać sekretarzem obrony, a kierownikiem grupy obrony przejściowego Warren Christopher — sekretarzem stanu.

Były gubernator Arizony Bruce Babbitt uważany jest za najpopularniejszego kandydata na stanowisko sekretarza stanu ds. we-

wewnętrznych, a były gubernator Karoliny Południowej Richard Riley już w poniedziałek może być mianowany sekretarzem stanu ds. oświaty.

Kongresman z Missisipi Mike Espy przoduje wśród kandydatów na stanowisko sekretarza stanu ds. rolnictwa. O ile zostanie mianowany, będzie trzecim czarnoskórym ministrem w dziejach tego kraju. W Chicago bankier William Daley, brat meira Chicago Richarda Daleya, ma zostać sekretarzem stanu ds. transportu.

Clinton ulega presji grupy praw kobiet, domagającej się przyjęcia na stanowiska kierownicze większej liczby kobiet. Nowy prezydent już rozmawiał z Hazel O'Leary, wiceprezidentką ds. energetyki stanów



północnych w sprawie ewentualnej nominacji na stanowisko sekretarza stanu ds. energetyki.

Clinton poszukuje również kobiety na stanowisko prokuratora generalnego. Są już co najmniej trzy kandydatki — sędzią federalnego sądu apelacyjnego w Nowym Jorku Amalya Keene, sędzią sądu stanu Nowy Jork Judith Kaye i adwokatką z Waszyngtonu Brookley Born.

Doradca ds. bezpieczeństwa narodowego może zostać doradcą Clintona w sprawach polityki zagranicznej Anthony Lake oraz doradca ds. bezpieczeństwa narodowego okresu przejściowego Samuel Berger.

„TYGRYSIE BRYGADY” W POCIĄGACH

„Tygrysy brygady” — grupy pracowników agencji ochrony prywatnej chcą zapewnić spokój w pociągach pasażerskich gdańskiej linii kolejowej. Ostatnio zaczęły się tu mroźny wypadki okradania pasażerów i chuligaństwa. Do tej pracy zabrały się znane firmy „Commandos”, „Polaris” i „Renoma”.

Wszystkie otrzymały zezwolenie policji. A ponieważ Zarząd Kolejowy nie ma pod dostatkiem środków na opłatę działalności „tygrysów”, zezwoli się im sprzedawać bilety i pobierać mandaty od podróźujących „na zajęcia”.

NASTROJE POLAKÓW U PROGU ŚWIĘTA

W Polsce szybko rośnie ilość partii. Obecnie jest ich już ponad 160. Ostatnio najbardziej wzrasta popularność socjaldemokratów oraz wszystkich partii lewicowych. Polska Unia Socjaldemokratyczna zrównała się z Unią Demokratyczną. Z takim wnioskiem po sondażu wystąpił ośrodek badania opinii publicznej.

Znacznie przereźdzyli się szeregi Konfederacji Polskiej Niepodległej oraz Partii Chrześcijańskich Demokratów. Partia te wytknęli Stronictwo Pracy oraz Porozumienie Ludowe. Niemniej 5-procentowa bariera wyborcza jest w stanie pokonać tylko pięć partii. Poza wymienionymi już przodującymi partiami należy wskazać na Kongres Liberalno-Demokratyczny.

Azkojwiek u progu świąt lada sklepów uginają się pod towarami, nie jest łatwo wybrać upominek dla najbliższych. Nastroje ludzi są pesymistyczne. Spada też popularność rządu Hannu Suchockiej. Az 67 proc. przesłuchanych osób nie satysfakcjonuje rozwój kraju, a połowa jest przekonana, że w przyszłym roku pogorszy się sytuacja gospodarcza Polski. Polowa Polaków jest niezadowolona z ich swych warunków materialnych.

„WYLEGARNIA” MIELECKIEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Pierwszy w Polsce ośrodek rozwoju przedsiębiorczości powstał w Mielcu. Zorganizowany został przez mielecką agencję rozwoju regionalnego. Przy pomocy rządu japońskiego działają ona tzw. „wylegarnie” przedsiębiorczości i przeznaczają na jej działalność 11 ml. złotych. Mielec — to region przemysłu lotniczego i samochodowego. Wraz z ograniczeniem produkcji szybko rośnie w nim bezrobocie.

Ośrodek ten dopomóż ludziom przekwalifikować się, prywatnym firmom stworzyć warunki do nabycia pomysłów. Przez pierwsze trzy miesiące nie trzeba będzie im płacić. „Wylegarnia” służyć będzie pomocą prawną i finansową, uczyć biznesu.



„COOPEXIM” SZUKA PARTNERÓW NA LITWIE

„Dwa lata temu prezentowaliśmy swoje wyroby w Wilnie, chcieli i teraz współpracować, ale nie otrzymaliśmy odpowiedzi z firmy „Litexpo”. Bardzo byśmy chcieli otworzyć na Litwie sklep firmowy” powiedział kierownik ELTA w Warszawie kierownik działu oferty i eksportu firmy „Coopexim” Jacek Słoiński.

„Coopexim” jest firmą znaną nie tylko w Polsce, lecz i za granicą. Na przestrzeni 36 lat swej działalności założyła filie w 24 krajach świata, ma swój udział w czterech znanych firmach zachodnich, swą produkcję dostarcza do 40 krajów świata. Roczny obrót firmy 40 mln. dolarów. Swym klientom może zaofiarować około 10 tysięcy rodzajów towarów — od urządzeń do czyszczenia zamrażalników szyb samochodowych do luksusowych wyrobów skórzaných, „Coopexim” proponuje szeroki asortyment galanterii, kosmetyków, wyplatanych mebli.

„Towar — to jeszcze nie wszystko — mówi kierownik. — Mamy w Warszawie duże magazyny, własne samochody towarowe, toteż możemy przechowywać towary partnerów, przewozić je”.

Aiglmantas DEGUTIS, kor. ELTA

ZRĄD POLSKI WYRAZILI ZGODĘ NA NEGOCJACJE Z GÓRNIKAMI

WARSZAWA, 22 grudnia. (ITAR-TASS-ELTA). W Polsce już drugi tydzień strajkują górnicy oraz kolejarze Śląska. Według ostatnich doniesień strajk objął z górą 300 tysięcy osób.

W poniedziałek do strajkujących dołączyli robotnicy największej wliw w kraju „Katowice” oraz związek zawodowy województwa łódzkiego — ośrodka krajowego przemysłu lekkiego. Poparli oni żądania górników skompensowania realnie zmniejszających się zarobków.

W obliczu takiej sytuacji rząd Polski postanowił przystąpić do negocjacji z przedstawicielami strajkujących. Rokowania rozpoczęły się we wtorek w nocy. Zdaniem miejscowych obserwatorów złągodzą one napięcie społeczne w kraju u progu świąt Bożego Narodzenia.

lecznego szpitala po zbadaniu tego „dziecka szczęścia”. Na pytanie dziennikarzy, czy mogłyby powtórzyć skok bez spadochronu „godny księgi rekordów Guinnessa”, sprawca sensacji bez namysłu odpowiedział przecząco.

W Pewien chiński historyk po prowadzonych w ciągu 30 lat badaniach ogłosił, że młuch budyjki. Faszian odkrył Amerykę o ponad 1000 lat wcześniej niż Kolumb. W roku 412 wraz z 200 marynarzami na trzech statkach dotarł do północnoamerykańskiego portu Japoti.

Jego notatki i rysunki z podróży dotychczas przechowywane są w bibliotekach chińskich.

Wcześniej badacze sądzili, że port Japoti znajdował się na wyspie Jawa w Indonezji. Jednakże historyk Ljanc Jun Chang jest przekonany, że był on w Ameryce niedaleko obecnego Los Angeles.

Według doniesień prasy przygotował Zbigniew MĄKOWICZ

KOREA POLUDNIOWA I WIETNAM NAWIĄZAŁY STOSUNKI DYPLMATYCZNE

HANOI, 22 grudnia (AFP-ELTA). Korea Południowa i Wietnam, byli wrogowie z czasów zimnej wojny, a obecnie partnerzy gospodarczy, we wtorek nawiązały stosunki dyplomatyczne. Zgodnie z umową, podpisaną przez ministrów spraw zagranicznych obu krajów, zamierza się złożyć ambasady w stolicach obu państw.

Obecnie tylko Stany Zjednoczone nie zrezygnowały jeszcze z polityki izolacji gospodarczej i dyplomatycznej w stosunku do Wietnamu. Japonia, inna sojusznica USA, w ubiegłym miesiącu znowelizowała znaczne pożyczki rządowe dla Wietnamu.

HONECKER NIE ZOSTANIE WOLNYM Z WIĘZIENIA

BERLIN, 21 grudnia (ITAR-TASS-ELTA). E. Honecker nie zostanie zwolniony z więzienia. Taką decyzję powziął dziś sąd berliński.

W odróżnieniu od adwokatów prokurator utrzymuje, że były przywódca NRD, mimo coraz bardziej posuwającego się raka wątroby co najmniej dwa miesiące może jeszcze uczestniczyć w procesie sądowym.

OKRUTNE MORDERSTWO

MOSKWA, 21 grudnia (ITAR-TASS-ELTA). W okolicy Dworca Białoruskiego znaleziono zapakowane w worku zwłoki nastolatka. Ofiarę miała rozciąć kłatkę piersiową, wybrane serce i płuca, a ciało porabane na kawałki.

Możliwe jest, że w mieście zjawił się nowy maniak seksualny morderca.

PRZESTĘPCA ZOSTAŁ ZATRZYMANY

KOWNO, 22 grudnia wieczorem we wsi Munińskich gmiojy Udziałowi zostali zatrzymani maniak i rezydentista Antanas Varnelis, podejrzewany o zamordowanie 7 osób.

Komisarz policji kryminalny komisariatu policji rejonu kowieńskiego Juozas Laskūnaitis powiedział kor. ELTA Zenonasowi Mikalauskasowi, że w zatrzymaniu A. Varnelisa pomogli mieszkańcy wsi Munińskie — po tym, gdy gazeta rejonowa „Tevyskas žinios” zamieściła a telewizja pokazała zdjęcie przestępcy, do policji zwracało się wiele osób. A. Varnelisa zauważono w pobliżu Sienawy, Cekiškės i innych miasteczek rejonu. Policja ujęła go w jednej z zagrod wsi Munińskie, gdy zajmował się pijanstwem. Trzykrotnie przedtem sądowny przestępca został odwieziono do Rosji, na terenie tego bowiem rejonu popełnił on ostatnie przestępstwo.

KOSTIKOW OSKARŻYL CHASBULATOWA

Rzecznik prasowy prezydenta Rosji Wiczesław Kostikow wystąpił z oświadczeniem, w którym się mówi, że przewodniczący Rady Najwyższej Rosji Ruslan Chasbulatow ostro zaatakował go mówiąc, że „jeśli rzecznik prasowy ośmieli się powiedzieć chasbulatow jedno słowo przeciwko mnie (tj. przeciwko Chasbulatowowi), zostanie on wyrzucony i zniszczony.”

Takie oświadczenie oznacza jawną groźbę rozprawy z pracownikiem. O tym fakcie poinformowano prezydenta Rosji oraz kompetentne organy.

Oblicze polityczne Chasbulatowa jest doskonale znane społeczeństwu rosyjskiej, o czym już niejednokrotnie pisała prasa i co raz jeszcze uwytkili ostatni

zjazd deputowanych ludowych. Groźba rozprawienia się z rzecznikiem prasowym ujawnia nowe cechy charakteru tego działacza społecznego, kojarzące się z kryminalnym światopoglądem, całkowicie niedopuszczalnym dla człowieka, piastującego tak wysokie stanowisko państwowe.

W historii okresu sowieckiego był już precedens, gdy kierownictwo krajem objął człowiek o takich skłonnościach. Wyniki są dobrze znane — masowy terror, deportacje, gulag. Żeby się nie powtórzyły takie ostre objawy intolerancji politycznej, społeczeństwo powinno być bardzo czujne, powiedziane jest w oświadczeniu Kostikowa.

(ITAR-TASS-ELTA)

BOUTROSA-GHALI PRZECIWKO RYCHLEMU WYCOFANO JEDNOSTEK USA Z SOMALII

ONZ, 21 grudnia (AFP-ELTA). Sekretarz generalny ONZ Boutros-Ghali uprzedził kierownictwo USA, iż zbyt szybko wycofanie ich jednostek wojskowych z Somalii może mieć zgubne skutki.

W rozmowach z kierownictwem ONZ komunikacje powiędziane jest, że misja w Somalii, jak na razie nie jest zakończona. Pochopne wycofanie żołnierzy USA znow spowoduje anarchię i głód w kraju oraz zniszczy ten znikomy postęp polityczny, który się udało osiągnąć w ciągu ostatnich tygodni.

Dowództwo wojskowe USA powoli uchwają, że ich jednostki wojskowe zostaną wycofane z Somalii, gdy w kraju powstanie stabilna sytuacja. Kierownictwo operacji przejmą jednostki wojskowe ONZ.

Zdaniem Boutrosa-Chaliego, taka sytuacja w Somalii jeszcze nie powstała, ONZ nie opracowała planu operacji pokojowych w kraju. ONZ ma omówić sporządzenie takiego planu wspólnie z kierownictwem USA. Boutros-Ghali liczy na to, że da się to zrobić na konferencji ONZ w Addis Abebie 4 stycznia.

WYBORY PREZYDENTA SERBII WYGRAŁ MILOSEVIC

BELGRAD, 21 grudnia (ITAR-TASS-ELTA). Jak poinformowała telewizja Belgradu, obecny prezydent Serbii Slobodan

Milosevic wygrał przeprowadzone w niedzielę w Serbii wybory prezydenta. Przegłosowała za niego ponad połowa wyborców.

Rozmaitości

Firmy zachodnie już od dawna pracują nad skonstruowaniem telefonu-tłumacza. Wniośkując za wszystkiego, duże osiągnięcia ma tu firma „Siemens”. Zdaniem jej specjalistów, taki telefon zacznie działać już w 1993 roku. Najpewniej będzie to pierwsza próbna wersja, natomiast produkcja seryjna rozpocznie się za kilka lat.

Działanie telefonu-tłumacza jest następujące: po naciśnięciu klawiszka włącza się tłumaczenie języka rozmówcy z niemieckiego, angielskiego, japońskiego albo odpowiednio na jeden z tych języków. Tłumaczenie jasno odczytuje sztuczny głos elektroniczny. Sądzi się, że w przyszłości zakres języków zwiększy się, aparat zostanie udoskonalony i „rozumny” telefon będzie mógł tłumaczyć prawie z każdego języka.

Michał Szestow jest „jedyną maszynytką na świecie”,

piszącą z prędkością 15 znaków na sekundę. Podczas imprezy „Guinness-show” ustalił on nowy rekord świata — napisał 790 kolejno idących liczb w ciągu 5 minut z prędkością przekraczającą 600 znaków na minutę. Tekst rosyjski 20letni moskwianin zapisuje z prędkością 900 znaków na minutę.

Wynałazł nowy sposób nauki, operującej się na możliwościach intelektualnych człowieka. Do niedawna był on jeszcze rzecznikiem, teraz zaś dziennikarzem oraz ekspertem w zakresie nauki obsługiwaną komputerów z klawiaturą rosyjską i łacińską. W ciągu 5 godzin może on nauczyć pisanie na maszynie osobę, która nigdy nie siedziała przy maszynie do pisania lub klawiaturze „komputerowej”. Już od 12 lat prowadzi badania w tej dziedzinie. Zdaniem M. Szestowa, ani w Rosji, ani za granicą nie ma takiego człowieka, który mógłby ulepszyć jego rekord.

W szpitalu Uniwersyteckiego w Pensylwanii w ciągu trwającej

16 godzin operacji 4-letniej dziewczynce, urodzonej z niedorozwojem jelit przeszczepiono pięć narządów: wątrobę, żółdkię, trzustkę oraz jelito cienkie i grubie. Była to pierwsza takiego rodzaju operacja.

Technik pewnej firmy niemieckiej instruując surowo robotników w kwestiach techniki bezpieczeństwa posilnął się i spadł z 14 piętra wznoszonego w Lagos budynku. Robotnicy, którzy oglądali oszołomający „lot” swego sądra, odzyskali oddech, gdy z głębokiego dołu pełnego wiórów i innych odpadów materiałów budowlanych niespodziewanie rozległ się dziarski głos. Naczelnik dotknąłszy za ledwie ziemi, jak gdyby nic, zaczął besztać podwładnych, że „stoją cieniem sypny” i nie wywożą śmieci z terenu budowy. Poleceń z jamy wydawał przez telefon, z którym nie rozstał się spadając z wysokości 52 metrów.

„Zdrowy, zdrowiuteńki” — taką diagnozę wydał lekarze sto-

Dobry nastrój — w upominku, a co dalej?

Jakoś przed Bożym Narodzeniem w Trokach ukazało się skromne ogłoszenie — jarmark w miejscowym domu kultury. Zatrzałem tam. Przy tym nie tylko tak sobie, z ciekawości, lecz na polecenie znajomego plastyka, który chciał zaferować swe usługi — świąteczne karty pocztowe z życzeniami, w komplecie z zawieszka na klucze. Taki mini-upominek na gwiazdkę.

Irena Parnaviene, która jest starszym specjalistą w zakresie pracy twórczej, ucieszyła się, że fama o trockim salonie rozchodzi się daleko poza jego granice.

— Sam pan rozumie, dom kultury nie ma pieniędzy na większą reklamę. Więc dobrze jest, że o tym się mówi w kołach twórczych.

— Jak się to wszystko zaczęło? — pytam.

— Może zacznijmy od pięknej tradycji Towarzystwa Hodowców Kwiatów, którzy u pięknąją (przy tym bezpłatnie) swoją „produkcją” wszystkie znaczące imprezy domu kultury? A może od „Forum Narodów” (październik 1989 r.), na które stawili się przedstawiciele wszystkich grup etnicznych rejonu w regionalnych strojach, z własnymi wyrobami? A może od szkolnych wystaw twórczości amatorskiej?

Niestety, wszystkie takie imprezy kończyły się tym, że kwiaty więdły, ekspozycje zaś odwołano z powrotem do domów, chociaż wielu zwiedzających chętnie by nabyło coś niedoścignione.

Chcemy zwrócić uwagę na twórczość grup etnicznych w naszym rejonie. Dzieła, jakie gromadzone na różnego rodzaju wystawach, stanowią przecież jedną z gałęzi tego wielkiego drzewa, jakim jest kultura regionu — mówi pani Irena.

Uzyskać subsydia, otworzyć muzeum — to beznadziejne. Rejon z wielkim szczytem przyszedł domowi kultury środki na utrzymanie lokalu i pobory dla pracow-

ników. Nawiasem mówiąc — nie kupują tu nawet mioteł do wmiatania, sami je robią. Kupienie żarówki elektrycznej też stało się problemem. Więc też wszystkie wieczorki są teraz płatne.

W końcu pomyślano — muzeum stworzyć nie możemy, ale salon — chyba tak. Człowiek wejdzie tu, obejrzy sobie wszystko. Jeżeli coś się spodoba — kupi i wyjdzie. Bez żadnych problemów i zobowiązań. Stworzy się stała ekspozycja i zasilił jednocześnie twórców ludowych. Salon na wyrobach umieści cenę, jaką wyznaczy wykonawca dorzuci 20 proc. na własne wydatki — to takie proste. I stało się.

— Stałe współpracuje z nami około 25 artystów ludowych — mówi pani Irena. — Mało? Ale i ci pojawili się nie od razu. Niekiedy znaleźliśmy osoby, więc zaprosiliśmy. O innych opowiedzieli znajomi. Przypadkowo poznaliśmy na ulicy plastyka, który wyrabia cudeńka z rogów krowich. Poprzez aparat starostwa znaleźliśmy mistrza wikliniarskiego.

— A skąd pochodzi ta ceramika? Jakoś nie słyszałem, by się nią parano w rejonie.

— Przeczytałam w gazecie, że w Poniewieżu wyrabiają „czarną ceramikę”. Zatelefonovalam. Potem skontaktowałam się z organizatorami wystawy ceramiki w Mariampolu.

Nawiązywane są kontakty z Wilnem, Kownem, Jeznem, Kłajpedą. W salonie robi się ciszno: ceramika, dziewiarstwo, robotki ręczne, snycerstwo, barwne świece, kość, róg, skóra, palmy, bursztyn, karty pocztowe — o czy się rozbiegają.

Nie ma tu pracownikowie etatowych. Ludzie dzurują po kolei. Ich zasługa jest również to, że ekspozycje są rozłożone bardzo umiejętnie, tworzą wielobarwną gamę, podkreślają piękno indywidualne wyrobów.

„Jak tu ładnie! A to zu-

chyl!” — wykrzykują ci, którzy zaglądną do salonu. Przychodzą też stali bywalcy, którzy pytają poufnie „gospodynie!”.

— Wkrótce pojedą za granicę, do koleżanki w odwiedziny. Czy nie można by zamówić czegoś z bursztynu? Czegoś w tym rodzaju.

— Chciałabym pleciony pas skórkowy...

— Możesz być pewni, że zamówienie zostanie wykonane na czas.

Wielu powiada, że ceny są tu niższe niż gdzie indziej. Kupić tkana kąpę ludową tu, nie zaś w stolicy — to znaczy zaoszczędzić około 200—300 tal. Mówiąc szczerze, nie mam własnego zdania odnośnie cen. Fascynuje mnie coś innego: można tu robić odkrycia — nabyć to, czego się nie dostanie gdzieś indziej. Np. jałowcowe podstawki pod imbryki. Gdy się na nich postawi gorący garnek, cały dom napelni się zapachem lasu. Podobno obokrajowcy zakupują je seriami — dla siebie i przyjaciół. A przecież trudno ich czymśkolwiek zadziwić.

— Czy salon daje zyski?

— Od maja zarobiliśmy 7 tys. Od sierpnia do grudnia trzykrotnie więcej. W ogóle wystarcza nam na „drobne wydatki!”.

— Czy nie myśli pani o rozszerzeniu salonu?

— Wymaga to środków, których nie mamy. Sponsora trudno znaleźć. Taki handel nie dla nich. Włożone przez nich pieniądze będą wysoko opodatkowane. To im się nie opłaca. Mówiąc nawiasem, nawet z naszych niedźnych groszków ściągają się akcje, jak z przedsiębiorstwa państwowego.

Smutne jest to. To jak podatek z uśmiechu, dobrego nastroju. Dawno mówimy o ulgach, których wymagają nasze „nadwatłone” placówki kultury, ale kto usłyszy to wołanie „na puszczy”? Państwo pochłonięte jest problemami globalnymi.

Pani Irena wierzy, że kultura z „pasierbicy” przekształci się w „ukołochaną córkę”. Ręcznie kontynuowała prowadzenie tego salonu wspólnie z kolegami. Wszystkich, którzy malują, rzeźbią, wyplatają, szyją, dziergają, tkają, lub chociażby pamiętają, jak to robili babcie i dziadkowie, Trocki Dom Kultury zaprasza do współpracy. Może wasze wyroby sprawią komuś radość, a wam dadzą konkretną korzyść. Wszak tak nam dziś tego brakuje.

Jurij SOBLSIS

PRENUMERATA — 93

Słowo wdzięczności i... niepokoju

Choć termin prenumeraty na pierwszy kwartał 1993 roku już upłynął, to jednak nie można powiedzieć, że praca została zakończona. Osobliwie tej pracy polega na tym, że będzie trwała ciągle, prawie przez cały rok. Właśnie i teraz, zaczynając od 29 grudnia urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę od wszystkich, którzy nie mieli, zapomnieli albo nie mieli możliwości zaabonowania z różnych przyczyn tego lub innego pisma. Przyjmują na dwa pozostałe miesiące — luty i marzec.

Jak wygląda sprawa prenumeraty w rejonie święciańskim? „Kurier Wileński” będzie doręczany abonament ogółem w ilości około 50 egzemplarzy. Tak poinformowano nas w rejonowym urzędzie pocztowym. Jest to około jednej trzeciej mniej niż w roku ubiegłym. Jeżeli uwzględnimy różnicę teoretycznej prenumeraty, znaczne obniżenie się stopy życiowej naszych czytelników, jest to niezłe. Wyrażamy więc szczerą podziękę wszystkim naszym sympatykom — listonoszom, społecznikom. Kołom ZPL, którzy wzięli najbardziej bezpośredni i bezinteresowny udział w akcji prenumeraty. Szczególnie zasługują na podziękowanie i wdzięczność listonosze wiejscy.

Oto wieś Poddubinka, okoliczne wioseczki Bluziany, Purwieniszki, liczne chutory rozrzucone wśród lasów i zagajników w promieniu wielu kilometrów. Od dawna ten oddalony rewir obsługuje Henryk Witkowski. Wcześniej, gdy był młodszy, jeździł motocyklem. Bo to nie żart, codziennie pokonać ponad dziesiątki kilometrów. Teraz posługuje się koniem. Pomagała mu i dotychczas pomaga żona Helena. Zapewne w rejonie nie ma listonosza, który tyle lat „utrzymałby się” na jednym miejscu. On zaś trwa, chociaż jest już na emeryturze i zamierza przejść na wypoczynek. A szkoda. Ludzie tak się do niego przyzwyczaili. A i sam w sercu nie chce zępnąć się z pracą.

Wielokrotnie pisaliśmy o magnetycznych listonoszach Helenie Janickiej, Helenie Matusowicz, Wiktorii Szukiewicz i in., a także o kierownicze począty Irenie Zajackowskiej. Są to doświadczone, bardzo sumienne pracowniczki.

Wiele sił poświęca pracy na swym skromnym stanowisku kierownicza poczty w Poddubniu Regina Volskine, Maguny, Poddubnie. Okolicie wokół tych miasteczek zamieszkuje nasi intelektualni i jesteśmy im wdzięczni za to, że w trudnych czasach, gdy częstokroć brakuje na chleb powszedni, wygospodarują z rodzinnych budżetów dosyć solidne sumy na strawę duchową.

Trudno jest wyszczególnić w krótkiej wzmiance gazetowej wszystkich naszych przyjaciół, sympatyków. Ale chciałbym wymienić jeszcze jedno nazwisko

— prezeski Koła ZPL w Święcianach Danuty Gulewicz. W otrodoku rejonowym mamy 72 czytelników. Zdałoby się, że to niewiele. Ale byłoby znacznie mniej, gdyby nie czynna działalność miejscowego Koła.

W niektórych miejscowościach rejonu obserwuje się obojętność wobec spraw życia ojczystego, możliwości odrodzenia pięknych tradycji, dumy z przeszłości tej ziemi, gdzie urodziło się, mieszkało tylu znakomitych ludzi. I to właśnie budzi niepokój.

Niepokoi również nieokreśloność przyszłości. Weźmy chociażby tę samą Poddubinkę. Wiesz niewiele, zaabonowano tu tylko 24 egzemplarze „Kuriera”. Ale czytać go będą we wszystkich zagrodach, mimo że gazeta doręczana będzie tylko do

do drugiego obieścia. A jak dostarczyć gazetę w czas? Na ten temat długo rozmawialiśmy z naszym przyjacielem, zastępcą dyrektora rejonowego urzędu pocztowego Petrasem Zenkevičiusem. Chodzi o to, że Poddubinka znajduje się w uboczu z odległości 7 km od Poddubnia. Autobus kursują tu tylko dwa razy na tydzień. Gazeta, netomast musi być doręczana codziennie. Co robić? Poczta musi wynajmować taksówkę. Taki „lukus” dawniej też kosztował drogo, a teraz to nawet nie ma co mówić.

— Ale innego wyjścia nie widzimy — mówi z ubolewaniem P. Zenkevičius. — Przecież nie mamy własnego środka lokomocji. Ludziami zaś trzeba dowozić nie tylko gazety, ale też emerytury, listy, przesyłki. Niestety, po nowym roku taksówka jest też pod znakiem zapytania, gdyż „Lietuvos Paštas” zamierza pozbaczać nas dotacji. Powiadają: „Zajmujecie się więcej komercją, sprzedawacie więcej towarów w kioskach”. A jak sprzedawać więcej, skoro nie ma ich w magazynach.

Komercja, biznes. Nowe słowo wchodzi do codziennego użytku. My też nie obojędźmy się bez nich. Ostatnio spotkał się z członkiem zarządu Litewsko - Polskiej Izby Handlowej Janem Komaiską, mieszkającym w Święcianach. Zaczęliśmy mówić o prenumeracie „Kuriera”. Jako rzeczowy człowiek obiecał pomoc. Naturalnie, pod warunkiem określonych zobowiązań i pomocy ze strony gazety. Uważamy, że taka pomoc jest potrzebna również w innych miejscowościach Wileńskiego rejonu. Wszak zasadniczą masę naszych czytelników stanowią ludzie starsi. Utrzymują się oni ze skromnych zarobków, emerytur, ale nie chcą odstąpić się z gazetą, którą otrzymywali w ciągu długiego okresu swego życia.

Nikolaj NIEZAMOW

Rejon święciański

Handel w dniach świąt

Z rozporządzenia mera Wilna, w dniach świąt obowiązują następujący porządek w placówkach żywienia zbiorowego i sklepach:

1. Sklepy spożywcze, garnatarnie i akup tary: 26 grudnia czynne są jak w soboty. 25 grudnia i 1 stycznia — dni wolne, za wyjątkiem 5 sklepów — „Salka” (Vilniaus 4), „Eglutė” (Antakalnis 73), „Sigute” (Ciurolionio 82), „Fabijoniškės” (Stankievičiaus 42), „Salska” (Skjdo 9). Te sklepy będą czynne nawet w dni świąt. Proponuje się otworzyć 25 grudnia również sklep „Naujininkai” (Saltkalvių 2). Sklepy te w dniach świąt będą otwarte od 9 do 16 godz.
2. Sklepy towarów przemysłowych 25, 26 grudnia 1992 r. i 1

stycznia 1993 r. — nieczynne.

3. W sklepach towarów przemysłowych dzień pracy 2 stycznia 1993 r. (sobota) przenosi się na 28 grudnia 1992 r. (poniedziałek).

4. 25 i 26 grudnia wileńskie bazyary będą nieczynne, za wyjątkiem bazaru kwiatowego na ul. Basanavičiaus.

5. Placówki żywienia zbiorowego otwarte: Typa: 25 i 26 grudnia — czynne jak w niedziele. 31 grudnia, te, które urządzają spotkania Nowego Roku, mają przedłużony dzień pracy. 1 stycznia 1993 r. — czynne od 12 godz.

Sklepy prywatne wyznaczają dni pracy tak jak sobie życzą.

Inf. w.l.

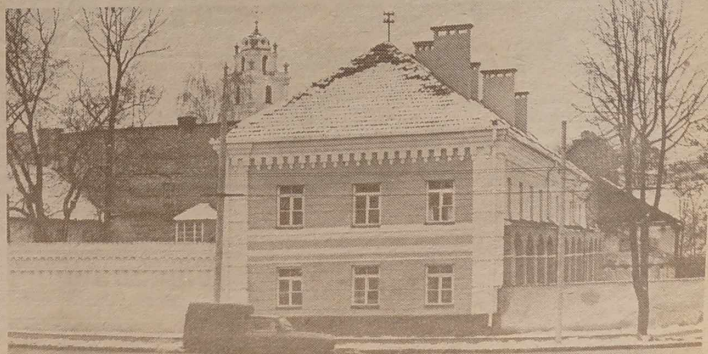
107 DYWIZJA WILNO OPUSCI POŹNIEJ

107 dywizja strzelców zmotywowanych armii rosyjskiej w poniedziałek odczekała wycofanie pozostałego sprzętu i amunicji z Miasteczka Północnego. W ubiegłym tygodniu żołnierze rozszedli się w różne strony, niektórzy wywieźli 21 grudnia, nie starczyło jednak sił i ciężarówek dla wykonania obietnicy, powierzył korespondentowi ELTA pełnomocnik rządu Litwy ds. wycofania wojsk rosyjskich Stays

Knezyś.

Zdaniem S. Knezyśa na terytorium Miasteczka Północnego akt przekazania i przejęcia zamiera się podpisać 29 grudnia. Ale i po tym w Wilnie pozostaną jeszcze jednostki rosyjskie: stacjonująca w Vioriai bateria rakiet przeciwlotniczych oraz jednostka eksploatacyjno-rentowa — w Burbiškach.

Arturas MANKEVICIUS kor. ELTA



Migawki wileńskie.

Fot. W. Charla

Kronika pamięci

2. Z woli „wyzwolicielei“

Podczas drugiej wojny światowej i w następnych latach społeczeństwo Oszmianie poniosło duże ofiary, zniszczone zostały pamiątki historyczne. Już w grudniu 1939 r. i w lutym 1940 r. NKWD rozpoczęło wywózki.

Aresztowania Polaków na terenie pow. oszmiańskiego trwały do chwili wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Ostatnie miały miejsce 21 czerwca 1941 r. Aresztowanych mężczyzn m.in. osadzano w więzieniu, które mieściło się przy ul. Pilsudskiego w Oszmianie. Był to kompleks czterech drewnianych, parterowych budynków, pochodzących jeszcze z czasów carskich, otoczonych wysokim, drewnianym płotem z wieżyczkami strażniczymi. Stąd NKWD przenosiło więźniów do innych więzień. Skazanych na zesłanie wysłano w głąb ZSRR. Wywózki te nasiliły się znacznie w drugiej połowie 1940 r. i początkach 1941 r. Ostatni transport wyruszył z Oszmiany 23 czerwca 1941 r., tuż przed likwidacją więzienia.

Żyje się w pamięci mieszkańców miasta zdarzenia związane z mordem, jakiego na więźniach Polaków dokonało NKWD w nocy z 23 na 24 czerwca 1941 r., tuż przed wkroczeniem do miasta wojsk niemieckich.

Ze sprawozdania Okręgowej Komisji Badania Zbrodni

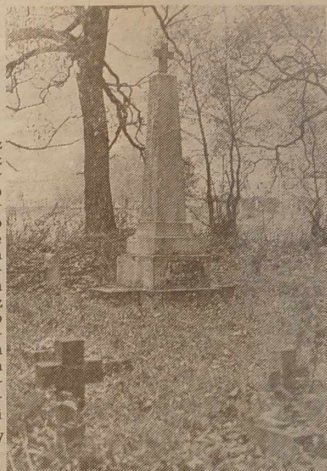
przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi, przygotowanego na podstawie relacji świadków: „W dniu 23 czerwca 1941 r. wszyscy więźniowie wypędzeni zostali z celi na dziedziniec więzienny, część z nich umieszczono na placu oddzielnym od reszty dziedzińca płotem z desek. Trzymano ich tam przez cały dzień sprawdzając nazwiska i narodowość. Kilku, którzy podali narodowość białoruską, odłączono, a pozostałych wrócono do budynku dokonując przemieszczeń do różnych cel. Wkrótce potem zaczęto wywoływać więźniów według nazwisk i wyprowadzać ich pojedynczo lub po dwóch. Wywołanym nakazywano zabrać rzeczy, stwarzając poząry, iż zostaną zwolnieni lub wysłani do innych więzień. Przekonanie to szybko rozwiła się, gdyż wkrótce dały się słyszeć głucho odgłosy strzałów i pozostali więźniowie zrozumieli, że zabrani są rozstrzeliwani.

Rozstrzeliwani dokonywano w piwnicy budynku starostwa, dokąd przeprowadzono ofiary furgą wybitą w ogrodzeniu więzienia, graniczącym z polami. Przeprowadzano nią więźniów na przestuchania do budynku starostwa, gdzie mieściła się komórka śledcza NKWD. Skracalo to drogę, a jednocześnie omijano ulicę i więzień nie mógł być widziany przez przechodniów. W ogrodzeniu starostwa znajdowało się również

wąło się również przejście, a tuż za nim schody prowadzące do piwnicy. Ofiary wprowadzano do piwnicy gdzie oczekiwało ich kilku funkcjonariuszy. Więźniom wywoływany z celi krępowano ręce do tytu drutem, niektórym kneblowano usta szmatami lub watą. Następnie o trzyzłubali oni strzał lub strzały z tytu.

Jako ostatni wywołani zostali Łopuszewski, pracownik miejscowego browaru i Bolesław Nowik, student Uniwersytetu Wileńskiego. Na korytarzu Łopuszewski uderzył enkawudzistę, który przystąpił do wiązania mu rąk. Wówczas cofnięto Nowika do celi, zabierając na miejsce zbrodni Łopuszewskiego. Został on straszliwie zmasakrowany, miał polamane kończyny i wykute oczy. Podobnie zmasakrowano Wacława Olechnowicza, który rzucił się na enkawudzistę i tułł nim o ścianę.

Rozstrzeliwanie więźniów trwało do świtu. Miejscowa ludność, w szczególności rodziny uwieczonych, gromadziła się nad ranem przed więzieniem niepokojąc się o los więźniów. W pewnej



chwili ktoś ze zgromadzonych zwołał do strażników, że Niemcy są już w Oszmianie. Wówczas załoga więzienia i pozostali funkcjonariusze NKWD zbiegli pozostawiając więźnie bez nadzoru. Więźniowie przebywający w celach, przekonawszy się, że strzały umilkły i w więzieniu panuje cisza, zaczęli wywać drzwi, udzielił im w tym pomocy mieszkaniec Oszmiany, który wszedł na teren więzienia. W ten sposób pozostali przy życiu więźniowie zostali uwołnieni i zdołali uciec...

Po opuszczeniu przez załogę więzienia odnaleziono w piwnicy starostwa zwłoki zamordowanych więźniów. Na niektórych z nich widniały rany klute zadane bagnietami, cięte szablą, niektóre miały rozbite czaszki.

„Większość świadków, w tym osoby, które poszukiwały swych bliskich i identyfikowały zwłoki znajdujące się w piwnicy, liczbę ofiar określa na 36-40 osób, jednakże w oparciu o zeznania b. więźniów E. Tyszkiewicza i J. Obolewicza oraz pracownika więzienia B. Rabacwicza uznano 57 osób, w tym 52 zabitych na miejscu oraz 5 rannych...

Niezależnie od tej zbrodni funkcjonariusze placówki NKWD w Oszmianie zamordowali nieustaloną liczbę NN więźniów, których zwłoki grzebali na miejscowym cmentarzu prawosławnym. Fakty potajemnych pochówków na cmentarzu prawosławnym zaobserwowano wiosną 1940 r., czy miały one miejsce wcześniej i później — nie ustalono. Zwłoki zamordowanych przywołano nocą ciężarówką, po zagrzebaniu ich, teren pochówku udeptywano butami. Nie można wykluczyć, iż na terenie cmentarza rozstrzeliwano również ofiary, bowiem w pobliżu miejsca pochowania zwłok znaleziono łuski od naboju pistoletów sowieckich tzw. „7-ki”.

Podczas okupacji hitlerowskiej w latach 1941-1944 zamordowano 3 tysiące mieszkańców Oszmiańskiego przyrodniczo żydowskiej.

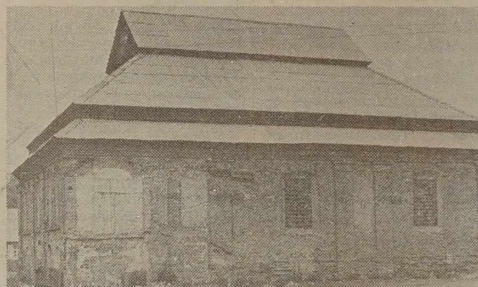
Po ponownym wkroczeniu do Oszmiany Armii Czerwonej w 1944 r. znowu rozpoczęły się deportacje jej mieszkańców oraz całej Oszmiańskiej, zaczęto wtrącać do więzień i wywozić do łagrow akowców.

Martyrologia Polaków, Żydów, ludności Oszmiany wymaga dalszych prac badawczych, podobnie jak cała historia Ziemi Oszmiańskiej lat ostatniej wojny i po wojnie.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: zdewastowane groby legionistów i pomniku ich czi ze zniszczoną tablicą; gmach starostwa, w którego piwnicach NKWD mordowało Polaków; zdewastowana synagoga w śródmieściu Oszmiany, którą zamieniono na składnicę.

Fot. Walery Charlo



Kryminałki — nie banałki

Zagniewał się wnuczek na babcię...

i dźgnął ją 2 grudnia nożem w pierś. Babcią (1919 r. ur.) ducha wyznęła, a wnuczek wyładował w areszcie w policji rejonu trockiego, bo w Trokach nie to wydarzyło. Podczas śledztwa 22-letni wnuczek powiedział, że sam nie wie, dlaczego tak uczynił. A ktoś wówczas wie! Tak samo nie uda się chyba znaleźć odpowiedzi na pytanie, dlaczego w swoim mieszkaniu przy ul. Dzuku został zabity 50-letni R. Łuksza, na którego ciele są ślady pobicia. Podejrzany o zabójstwo jest jego zięć A. Jesenow, 1963 r. ur., który w tym samym dniu i z tego samego mieszkania został przewieziony do szpitala również ze śladami pobicia. Nadal grasuje w Lubodźcu A. Varnels (1971 r. ur.), o którym pisanie we wszystkich gazetach i pokazywano w TV. Jego koleżną (ostatnią) ofiarą stała się emerytka A. Sauklene (1900 r. ur.) ze wsi Krivai w rejonie raseinajskim. W roku ubiegłym zabito na Litwie 339 osób, w wypadkach samochodowych zginęło 1547, a od zatrucia alkoholowego 260 osób. Samobójstwo popełniły 1142 osoby. Taka smutna statystyka 1991 roku, ale gdy dokonane zostaną oblicze-

nia za rok 1992, kto wie, czy dane nie będą jeszcze smutniejsze?

Kradzieże, jak wiadomo, nie ustają, tylko że w mieszkaniach stało się ich jakby mniej. Wiodnicze zaskłony i zakratowane balkony, podwójne drzwi nieco utrudniają dostęp. A może złodziej zdecydował, że w ostatnich czasach obywateli tak materialnie zbieźnieli, że nie mają już nic wartościowego. Kioski, sklepy należące do spółek akcyjnych, ich magazyny i hurtownie stają się obiektami zainteresowania przestępców. Na przykład, ze składnicy Kowieńskich Miejskich Sieci Oświetleniowych wywieziono cztery (!) tony brązu (stop miedzi i cynku) i wszęki ślad po tym kolorowym metalu zaginął. Z kolei w Kałwajai na terenie gospodarstwa torlowego „Margajai” złodziej nocą potrafił wyświadrować (bezzwinnie) otwór w rezerwuarze z benzyną, przez który wyciągnął aż 1800 litrów tego paliwa. Inni chcieli natracić cennego płynu wprost na stacji benzynowej w pobliżu Niemeny. Straszno pracownicę stacji, zdającą, by włączyła jedną z kolumienek, ale dzielna

pani Cz. nie zlekka się, tylko zadzwoniła na policję i złodzieje zmyli się. Na 15 km szosy Wilno — Wilkomierz miał miejsce taki oto wypadek. Trzej nie ustaleni mężczyźni, jeden z nich był w mundurze policjanta, zachowali samochód WAZ-21099, wyciągnęli na pobocze drogi trzech młodych mężczyzn, którzy jechali tym samochodem i pobili ich. Następnie jeden z napastników ustąpił przy kierownicy „dziewiątki”, a dwaj wskoczyli i na dużej szybkości odjechali. W bagażniku zagrabionego samochodu znajdowały się ponadto 1 mln 700 tys. talonów. Osobowość dwóch przestępców udało się ustalić, ale na razie nie zatrzymano żadnego z nich. Jeśli chodzi o przestępstwo w mundurze policjantem, to przed kilku tygodniami zadzwonił do redakcji czytelnik, świadek pewnego zajścia. Otóż na Lipówce, nie opodal sklepu spożywczego, rozmawiało dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich miał na sobie dobrą płaszczową kurtkę. Wtem w pobliżu zahamował nieduży kryty samochód jakimś zrywczym jeździ policja, numer 02-031 LLA. Wskoczyli stam-

lą dwaj w mundurach i zaczęli ciągnąć tego w kurcie do samochodu. Krzyczał, upierał się, nie rozumiejąc, czego od niego chcą. Wskoczyli ze sklepu ekspedientki, które zdecydowały bronić młodego człowieka. Wówczas na pastwicy w policyjnych mundurach weszli do samochodu i odjechali...

Już tylekroć przestrzegaliśmy o konieczności zachowania ostrożności, gdy ktoś obcy stukną do drzwi. W Kownie do obywatelki J. K. ktoś zadzwonił do drzwi. Nie było jeszcze późno, więc otworzyła drzwi, przez które natychmiast wdarło się dwóch niezamówionych mężczyzn. Jeden z nich był w ponczochowej masce. Chwycili gospodynię za ręce i zatrzasnęli na nich kajdanki. Żądali, by wskazała, gdzie są wartościowe przedmioty, grożąc, że spalą mieszka. Nie Zabrali ponad 20 tys. talonów, złote ozdoby, nie zapomnieli też kajdanków i poszli. Dotychczas przestępcy na Litwie nie Zabrali ponad 20 tys. talonów, złote ozdoby, nie zapomnieli też kajdanków, gdy jednak niedawno w TV pokazywano obydni zachodni film wideo, w którym gwałcił i mordował na ręce swoich ofiar za kładł kajdanki, nasi bandziory

natychmiast zaczęli stosować tę „innowację”!

Tyle się dzieje okropnych przestępstw, że nie da się w jednym przeglądzie wszystkie zjedłajonować, jednakże zwrócę uwagę na historię z taksówkami. Na dworcu do państwowej taksówki wsiadł obywatel D. Być może wsiadając nie zauważył, że ma współtowarzysza podróży. Gdy wółała zjechała na ciemną ulicę Geleżnikelo, kierowca taksówki odwrócił D. a siedzący z tytu zaczął go mocno bić. Zdjęto z niego kurtkę, w której kleśzeni było 10 tys. dolarów USA, zabrano trzy swetry. Policja na zabrut zatrzymała taksówkarza, ale ten wszystko znegował. Twierdził, że o żadnym napadzie nie slyszal, a podczas rewidzi w jego domu nie podejrzanego nie znalezione. W policji mają już zarejestrowane podobne świadectwa podobnych przestępstw w taksówkach, w tym część z udziałem kierowców, którzy sami bili i grabiali pasażerów. Czyli zasada — nie chodź nocą — należy zmocnić maksyma — nie jedź nocą taksówkami, a tym bardziej z dolarami w kieszeni. Wcale niebańskie są te kryminałki dzieje, stąd i rubryka „kryminałki — nie banałki”.

Przygotowała J. PODMOSKITO

PERSPEKTYWY

Głodu nie będzie, ale...

Rozmowa z wiceministrem przemysłu i handlu republiki Dainiusem RUMSKISEM

Pytanie: Zbliża się 1993 rok. Mieszkańcy Litwy z obawą spoglądają w przyszłość — niepokoją ich ceny, jakość, ilość artykułów spożywczych, które będą mogli kupić w sklepach. Czy można mówić o tym, co będzie w przyszłości w pierwszym kwartale następnego roku?

Odpowiedź: To trudne pytanie. Nie można na nie odpowiedzieć bardzo dokładnie, gdyż Ministerstwo Rolnictwa przeprowadza obecnie bilans. Spróbujmy jednak prognozować, uwzględniając posiadane rezerwy artykułów żywnościowych.

MIEŚO. Wieprzowiny w sklepach prawie nie będzie. Cała otrzymana wieprzowina zostanie skierowana do placówek żywienia zbiorowego. Inna jej część zostanie sprzedana na bazarach, gdzie sprzedawcy otrzymują z miejsca pieniądze. Wołowiny będzie pod dostatkami. Pośladamy jej 15–16 tys. ton zapasów. Płacztwa będzie mniej, ale mamy nadzieję, że nie zniknie ono z lad sklepowych.

NABIAŁ. Tu sytuacja jest bardziej skomplikowana. Z braku pasz wyróżniłoby. Ale spodziewamy się, że mleka, kefiru, śmietany, masła będziemy mieli odpowiednio ilości.

RYBY. Będziemy ich mieli tyle, ile mamy obecnie. Asortyment ryb jest na poziomie, ludzi odstrasza jedynie ceny.

CUKIER. Mamy go pod

dostatkami. Jedynie w firmie „Aksta” zgromadzono 800 ton. Niektóre miasta, jak np. Wilno zrzekły się odebrania 115 ton cukru. Myślimy o zlikwidowaniu talonów na cukier. (Talon ten zostały już na grudzień zniszczone. Podobnie na mąkę — Red.).

CHLEB. Czarnego wystarczy. Na biały powinniśmy dostać pomoc humanitarną. Więc prawdopodobnie i tu nie będzie problemów.

KASZE, MAKA. Kasz będzie tyle, ile mamy teraz. Chiny obiecują nam 2,6 tys. ton ryżu. Tej ilości wystarczy na 2,5 miesiąca. Maki mamy pod dostatkami.

Pytanie: Jakże są podstawowe wymagania stawiane dziś przed handlem spożywczym?

Odpowiedź: W wielu miejscach nie przestrzegają się wymagań higieny. Po drodze — jakość towarów pozostawia wiele do życzenia. Już dłuższy czas, ani handlowcy, ani nikt inny nie sprawdza jakości sprzedawanych w sklepie towarów. To niedobrze. Przemysłowcy robią to, co chcą. W związku z powyższym, w służbie standardów utworzono inspekcję ds. kontroli jakości towarów. Wiele do życzenia pozostawia organizacja handlu. Zniesiono samoobstugę. Sklepy nie potrafią umiejętnie rozłożyć towarów, przez co nabywcy tracą dużo czasu na zakupy. Tworzą się kolejki.

Jonas ZINKEVIČIUS



Bóg zapłać za wspólną modlitwę

W sierpniu br. nasz zespół pieśni i tańca „Rudomianka” (kierownik A. Drutel, Marparita Krzyżewska) w rejonie wileńskim po raz pierwszy został zaproszony na występy do Legnicy przez Ryszarda Salmenowicza, miłośnika Wilna i Ziemi Wileńskiej. Mnóstwo niespodzianek przygotowali nam organizatorzy imprez oraz mieszkańcy tego miasta.

Byliśmy przyjęci przez biskupa Tadeusza Rybaka w katedrze pod wezwaniem Św. Apostołów Piotra i Pawła. Nasz chór wykonał pieśni w kościele pod wezwaniem Św. Maksymiliana w Lubinie, podczas powitania kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w diecezji legnickiej, w kościele św. Jana. Zespół również śpiewał w legnickiej katedrze, podczas urocz-

stej Mszy świętej celebrowanej przez prymasa Józefa Glempa. Zrobiliśmy wspólnie zdjęcie wraz z prymasem. Po mszy odbyło się wzruszające do łez spotkanie z mieszkańcami Legnicy. Był to nieprzewidywany w żadnym programie improwizowany koncert „Rudomianki”. Widzowie po prostu chcieli posłuchać znanych od dzieciństwa i młodoci piosenek ludowych z okolic Wilna.

Przybyliśmy do tak gościnnego miasta nie tylko na koncert. Spełniłmy ważną misję podczas obchodów 10-lecia wydarzeń lubińskich. Przywieźliśmy garstkę ziemi z grobu Marszałka Józefa Piłsudskiego z cmentarza na Rossie, którą w naszym pojemniku wmurowano pod pomnikiem ofiar lubińskich wydarzeń podczas jego odsłonięcia.

Dzisiaj, dzieląc się opłatkiem w rodzinnym gronie, w naszym zespole „Rudomianka” pragniemy jeszcze raz wyrazić serdeczne podziękowania naszym rodakom za tak wspaniały tego roczny prezent.

Za wzruszające spotkania z mieszkańcami miasta i wspólną modlitwą Bóg zapłać organizatorom imprez — Towarzystwu Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Legnicy, wszystkim naszym przyjaciołom z Macierzy.

Regina LACHOWICZ, członek zespołu „Rudomianka”

NA ZDJĘCIU AUTORKI: obraz Matki Boskiej Częstochowskiej niosą członkowie zespołu „Rudomianka”.

Wigilia — spotkanie serc i tradycji

Bóg się rodzi... Jak co roku świętujemy to wydarzenie, oczekując nieustannie na zmianę, poprawę losu, pojednanie ludzi i narodów oraz pokój na ziemi.

Boże Narodzenie jest świętem ludzi starających się o ochronę swych rodzin przed skutkami wstrząsów społecznych, politycznych i gospodarczych. Jego charakter symbolizuje Wigilię, kiedy w gronie rodzinnym zasiadamy do świątecznego stołu, aby w spokoju i ciszy domowego ogniska, wśród najbliższych, cieszyć się naszymi najmiłymi radościami.

Wigilia oznacza jednocześnie „czuwanie”, niecierpliwie czekanie na radośną nowinę.

Boże Narodzenie jest świętem rodzinnym. Modląc się w skupieniu, łącząc się opłatkiem przy stole z sianem pod obrusem — symbolem narodzin w ubóstwie, składając sobie życzenia osobiste szczęścia i pomyślności nie zapominamy, iż my, Polacy na Litwie, tworzymy wielką rodzinę o wielowiekowej chrześcijańskiej tradycji, należącej do jeszcze większej polskiej rodziny na świecie, do rodziny ludzi mieszkających na Ziemi.

Jest to święto radości i miłości, w którym pamiętamy o naszych najbliższych, tych, którzy są z nami i tych, którzy gdzieś daleko również o nas pamiętają. Wspominamy najbliższych, których już nie ma wśród żywych, pamiętamy o samotnych, opuszczonych, o tych najbardziej potrzebujących nikogo z rodziny. Nie jest więc przypadkiem, że do naszych zwyczajów bożonarodzeniowych dołączaliśmy jeden z najpiękniejszych: wolne miejsce przy stole wigilijnym, by każdy niespodziewany przybysz wiedział, że w naszych domach, tak jak w naszych sercach, znajdzie ciepło, uczucie i serdeczne przyjęcie.

Nieodłącznym atrybutem Świąt Bożego Narodzenia jest również choinka. Pierwotni zwyczaj ludowy nie znał choinki w dzisiejszej postaci. Rolę jej odgrywał sноп zboża ustawiony w kącie izby albo zawieszony nad stołem wigilijnym „sad”. Były to pozostałości dawnego pogańskiego święta rolniczego, obchodzonego cztery razy do roku: w okresie wiosennych i jesien-

nych zrównań słonecznych oraz w czasie letnich i zimowych przesileni.

Najwcześniejszą postacią choinki była gałązka jedliny lub puszczająca listki, trzymająca uprzednio w wodzie, witka brzoźowa. Uderzano nią po plecach, życząc pomyślnego Nowego Roku. Później zaczęto przybierać te witki kolorowymi wstążkami, dołączając do składanych życzeń jakiś podarek. Z czasem pojedynczą gałązkę zastąpił jodłowy wianek, który zdobiono świecidełkami i wieszano nad stołem wigilijnym, tzw. „sad”. Gdzie indziej wieszano nad stołem „gaj”, czyli ścięty wierzchołek świerka lub jodły, ale nigdy jałowca. Przystajano go „pajakami” albo „świątami”: zrobionymi ze źdźbeł słomykunstownie nawleczonych na nic w taki sposób, że tworzyły wielobok. Naróża oblepiano kolorowymi bibułkami, glansowanymi papierem albo opłatkiem, białym lub kolorowym.

Pierwsze wzmianki o zdobieniu choinki pojawiły się w Rzezypospolitej około roku 1600. Pierwsza wiadomość o choince ozdobionej błyskotkami i światłami pochodzi z 1737 r. Zwyczaj zdobienia choinki i ustawiania przy wigilijnym stole upowszechnił się na początku ubiegłego stulecia. Obecnie choinkowe zdobnictwo rozwinęło się i zostało podniesione do rangi sztuki stosowanej, opartej na różnych wzorach i nowych pomysłach artystów plastyków.

Opłatek to jeden z rodzajów pieczywa obrzędowego. Nim właśnie zaczynamy wierzczarg wigilijną. Dzieje opłatka nie sięgają czasów prehistorycznych, jak to ma miejsce w wypadku niektórych innych, spożywanych w czasie wigilii potraw. Można go wprawdzie wiązać z pradawnym zwyczajem Sło-

wian dzielenia się pieczywem obrzędowym w celu zawarcia lub odnowienia pobraństwa, ale jego dzisiejszą formę nadała mu tradycja chrześcijańska. Jednakże od setek lat opłatek w tradycji polskiej ma znaczenie specjalne, jedyne na świecie. Stał się symbolem święta rodzinnego, święta pojednania, pomyślnych nadziei na przyszłość. Tradycję tę pielęgnujemy wszyscy. Stał się też arcydziełem sztuki ludowej, którą stworzyli bezimienni kowale i rzemieślnicy produkujący formki opłatkowe o przepięknych wzorach.

We wczesnym średniowieczu pieczono, na rozpalonych kamieniach, nadając mu kształt spłaszczonej kuli. Z czasem opłatek — nazwa pochodzi od łacińskiego oblatum, co znaczyło dar ofiary, niekiedy zwano je bardziej poetycznie — nebulae, czyli mgiełki — zaczęto wypiekać w urządzeniach przypominających obęgi zakończonye żelwnymi, ściśle do siebie przylegającymi tabliczkami, ozdobionymi po stronie wewnętrznej wklęsłym rytym. Na jedną z tabliczek nalewano wodę rozrobioną z mąką, przyciskano drugą, wkładano do ognia na trzy minuty, po czym otrzymywano gotowy opłatek z odcisniętym wzorem. Najstarsze formki opłatkowe znajdujące się w muzeach etnograficznych pochodzą z XVII wieku.

Niezwykła noc wigilijna. Dlatego też w żadnym innym okresie nie bywa takiego nasilenia wróżb i praktyk magicznych. Dotyczą spraw ważnych; urodzajów, zdrowia i perspektyw matrymonialnych. Najbardziej zainteresowane były dziewczęta. Czego chciały dowiedzieć się o swojej przyszłości? Przede wszystkim: kiedy i za kogo wyjdą za mąż? W całej Słowianoszczynie dobrymi pomocnikami w wróżbach były zwierzęta — psy, koty oraz rozmaite ptaki. Nasłuchiwały więc dziewczęta w noc wigilijną, z której strony pies szczeka, bo stamtąd

winien nadejść przyszły mąż. Zaś od której panny pies lub kot pierwszy porwał mięso, ta mogła liczyć, że wyda się pierwszą. W dzień wigilijny wzywały dziewczynny okruszynę przed dom z której strony przyłciał wróbel, z tej winien zjawić się kawaler, jeśli natomiast pierwsza przy jedzeniu była wrona, to należało czekać na wdowca. Dla chłopców zaś wrona oznaczała wdowę, a sroka pannę. Przygotowania do tych i innych wróżb były oczywiście skomplikowane i różniły się w zależności od okolicy.

Również jakiego było przydatne do wróżb. Przez 12 dni poprzedzających Boże Narodzenie należało je grzyźć po kawalku, tak, aby ostani zjeść po pastercze, przed kościołem. Ten, kto wówczas przechodził, przeczyszczony był na męża lub żonę. Wróżono też z pestek: w którą stronę pstryknięcia poleciała, stamtąd można było spodziewać się meża.

W meżną noc wigilijną, idąc na pastercze, dziewczynny po omacku rachowały kolki w płocie. Jeśli wypadła liczba parzysta, to oznaczało, że projekty matrymonialne zrealizują się w nadchodzącym roku, jeśli nieparzysta, to trzeba jeszcze czekać. Tak samo wróżła ilość kawałków drewna przyniesionego w tym dniu na rozpalik lub ilość worków przyniesionych w nocy do izby.

Szły też dziewczęta w noc wigilijną do rzeki i sięgały ręką do wody. Jeśli któraś wyciągnęła kawałek drewna — wróżyło to stolarza; kawałek skóry — szewca; kawałek szkła — pijaka; drut albo żelazo — kowala itd.

Ale najważniejszym jest to, że w Wigilię starannie unikamy sporów i kłótni, bo jaka Wigilia — taki jest cały rok.

Przygotował J. S.

„ORZEŁ” wyfruwa w świat

Firma turystyczna „Erelis” (Orzeł) jest placówką bardzo prężną i energiczną. Istnieje niedługo, bodajże rok, a już rozwija się skrydła, rozszerza zakres swego działania. Pisłam niedawno o planach uruchomienia nowej linii Wilno — Kraków, a już następnego dnia dowiedziałam się, że „Erelis” ma zamiar podpisać kontrakt z firmą polską i wozić turystów przez Polskę — hen w

szereki świat. Omawia się warunki przewozu turystów eleganckimi autokarami do Wiednia, Paryża i Włoch. Będzie to wyglądało mniej więcej tak — autokarem „Erelis” pasażer dojedzie do któregoś z polskich miast leżących bliżej zachodniej granicy, a stamtąd — autokarem polskiej firmy — na Zachód. Zdeje się, że i opłata takiej podróży będzie normalna. Oczywiście w zależności od ilości jadących osób. Blizsze szczegóły podamy wtedy, gdy już będą omówione wszystkie warunki.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

(Dokończenie ze str. 5)

państwo we są powiązane z organizacjami przestępczymi.

Według danych A. Talački, w wielkiej trójce praworządności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, prokuraturze i sądach są ludzie powiązani ze światem przestępczym. Główny komisarz zna nazwiska konkretnych osób — ministrów, eksministrów, ich zastępców, sędziów, urzędników, którzy brali łapówki. Informacja ta będzie wykorzystana. Nawet za pracowników policji kryminalnej jej kierownik może gwarantować tylko w 99 proc.

W tym samym numerze — wyróżniona drukami ciekawa informacja, którą przytaczamy w całości.

J. Gliniski przeciwko „Respublice” i prof. B. Genzelisowi.

Sprawę ciągle odkłada się. Przedstawiciel „Respubliki”, nowy kierownik działu prawnego „Respubliki” Kazimieras Motieka nie przybył na posiedzenie sądu.

Reakcją „Respubliki” ukarano grzywną 500 talonów.

Wczoraj musieli się odbyć posiedzenie pierwszego sądu Wilna, podczas którego zamierzano rozpatrywać powództwo J. Gliniskisa w sprawie obrony honoru i godności złożone w lipcu 1991 r. „Respublika” oskarżyła J. Gliniskisa o aktywny udział w akcji terrorystycznej w Kownie, gdzie rozprawiono się z członkami koalicyjnej rady Forum Przyszłości B. Genzelisem, K. Stokausiem i A. Bendinskasem. A. Bendinskas został nawet przez J. Gliniskisa pobity. Prof. B. Genzelis publicznie oskarżył J. Gliniskisa jako organizatora i inspirowателя wspomnianych akcji.

Zaden z pozwanym do tej pory nie przedstawił sądowi jakichkolwiek dowodów. Dzięki bliźniactwu osiągał swoje — posiedzenia odraczano. A ostatnio zupełnie je ignorował.

Posiedzenie sądu, z powodu nieprzyjścia przedstawiciela „Respubliki”, z dnia wczorajszego przełożono na 15 stycznia 1993 r.

W związku z głośnym oświadczeniem pracowników Radia i Telewizji grupa pracowników tej instytucji zamieściła list:

„Jak głos na puszczy zabrzmiał oświadczenie pracowników Litewskiego Radia i Telewizji o krytycznej sytuacji materialnej ich pracowników twórczych. Jednak w chwili, gdy dziennikarze i wszyscy pomagający w organizowaniu programów wicelowali i układali plany strajków. Kierownicy... dzieliли łup!

A łup był niemący. Główna Komisja Wyborcza za programy kampanii wyborczej zapłaciła radu i telewizji okrągłą sumkę. Zatrąszano się o właściwy podział tych, spadających jak z nieba, pieniędzy. A ktoś bardziej podzieln jest nagrody, niż kierownicy, przecież wspaniale kierowali. Więc się zarzęło...
Na mocy rozkazu dyrektora generalnego RTV S. Valiulisa nr 211 z 26.XI.1992 dyrektor ekonomiki i gospodarki J. Neve-rauskas otrzymał premię 8220 talonów, dyrektor techniczny J. Vilčiauskas — 16440 talonów, zdolności twórcze naczelnika zarządu ekonomiki L. Remelki w „organizowaniu i transmisji programów wyborczych” oceniono na 15180 tł., część dyrektora programów TV Z. Spalinskasa wynosiła 14780 tł., zastępcy dyrektora TV ds. stosunków z zagranicą E. Potasinskasa — 7350 tł., dyrektora radia V. Mičiulisa — 8220 tł. Zgodnie z sowiecką tradycją nie zapomniano także o urzędnikach niższego szczebla lub ich pomocnikach: zastępcy Z. Spalinskasa, S. Kal-nauskasowi przypadało 9875 tł., księgowo-ści I. Kašinskienė i I. Gudan — po 4 tys. tł., kierowniczkę kancelarii — R. Račiūnienė — 6880 tł.

Różnego szczebla kierownicy, którzy nawet nie snili o programach wyborczych i rzucili po małym „kęsie” zwykłym śmiertelnikom, podzielili prawie pół miliona (448355) talonów!

Okazało się, że jednym z najaktywniejszych twórców programów wyborczych jest... dyrektor generalny. Czyż może zostać pokrzywdzony? Ale nie wypada wyznaczyć premlil sobie samemu, a więc dyrektor ds. gospodarki i ekonomiki J. Neve-rauskas zgłasza przewodniczącemu zarządu RTV L. Tapinasowi dyrektora generalnego jako kandydata do otrzymania premii. To on ustalił S. Valiulisowi premię 13725 tł.

A dziennikarom, którzy zwykwal i prowadzili programy wyborcze (zarówno poszczególnych partii i ruchów społecznych, jak też okręgów jednomandatowych), z tego balu kierowników nie spada nawet okuszyzna. Czyż to nie czynimż?

Smutną historię opowiada Dana Slaudinyte (w czwartkowym numerze). A dotyczy ona upamiętnienia imienia słynnej śpiewaczki wileńskiej Beatrycze Grincevičiute, zmarłej przed czterema laty:

„Dobrzy znajomi Beatrycze Grincevičiute przypominają, jak ostatnich 10 lat życia dzielił z nią najbliższy człowiek. Był to obecnie już niezżyjący fizyk Henrikas Horodničius. I tak by się chciało postawić kropkę lub napisać romantyzując historię. Niestety...
— Po raz ostatni świętej pamięci Beatrycze uświadziłem w szpitalu dwa dni przed jej śmiercią — opowiada Juozas Dzdolikas (ówczesny przewodniczący Związku Ociemniałych i Słabowzrocznych). — Przypominam, że 28 czerwca tegoż roku jechałmy z nią do majątku Grincevičiūšų, podczas spotkań z różnymi okazji dużo mówiliśmy o muzeach w Iłguwie i przy ul. Vienuolio. W jej mieszkaniu i w siedzibie Związku mówiliśmy o remoncie mieszkania. Były serdeczne pogadanki o tym, jakie muzeum musiałoby być w Iłguwie, gdyż siostra ma stare przedmioty dworskie, które należałoby odrestaurować, o tym, które powinny się znaleźć w mieszkaniu przy ul. Vienuolio, a które — w muzeum związku. Po śmierci B. Grincevičiute inteligenci, którzy często do niej przychodzili, zaczęli organizować spotkania tylko w stody. Jednak zaczęły ginąć rzeczy, wyucyliśmy, że nie szanuje się ich tu. Przesłaliśmy tu przychodząc. Wkrótce po śmierci B. Grincevičiute zatelefonował do mnie A. Vilejkis i powiedział, że w jego gabinecie siedzi H. Horodničius, który chce czasowo zameldować w jej mieszkaniu...
kontynuując J. Dzdolikas. — Od razu niezrozumiałe mi były te starania, gdyż H. Horodničius miał własne mieszkanie przy ul. Sierakauskio. Jednak pomyślałem, że z pobudek humanistycznych należałoby go zameldować. Przecież profesor proponował, że zostanie kustodem muzeum; zamierzał uporządkować eksponaty, zrobić katalog i szykować dla muzeum. Był w tym sens.

Przy ul. Vienuolisa 12, m. I. H. Horodničius został zameldowany 9 stycznia 1989 r., a po miesiącu z bursy lotniska zameldował się tu również jego wnuć Andrius Gudelis. W sierpniu 1989 r. H. Horodničius zmarł (...)

A. Gudelisowi zaproponowaliśmy, by się przeniósł do dwupokojowego mieszkania przy ul. Kalvariju, do domu budowanego ze środków ociemniałych i słabowzrocznych. Jednak wybuchł skandal. Przyszła do mnie jego matka ze swą siostrą Rutą i żądały trzeciego pokoju oraz zatrudnienia się o meble dla syna. Napomknęła, że wywożą z muzeum, gdyż B. Grincevičiute

nabyła je tylko podczas wspólnego pożycia z H. Horodničiusem.

W dziale kultury zarządu m. Wilna dowiedzieliśmy się, że w ubiegłym roku na dyrektora muzeum B. Grincevičiute mianowano Albinasa Vaičiūnasa, i że wydano rozporządzenie zarządu miasta Wilna (14.03.1991, numer 375) o założeniu państwowego mieszkania-muzeum B. Grincevičiute w niezamieszkałym pomieszczeniu przy ul. Vienuolio 12-1, w którym się mówi, że „w celu ożywienia tradycji kultury muzycznej w domu Beatrycze Grincevičiute, wydział kultury zobowiązuje się do założenia w jej mieszkaniu państwowego muzeum — „Domu Beatrycze”.

„Wstąpiłam tam. Drzwi otworzyła Giedre. Żona Andriusa. To mieszkanie, tej zdaniem — prawdziwy skarb. Do żadnych proponowanych „chruszczonek” nie zamierzam się przenieść. Nie potrafi zrozumieć pretensji starej inteligencji, gdyż nigdy nie dawała za to mieszkanie łapówek. Giedre ciągle powtarzało to zdanie, gdy robiliśmy przerwy między czytaniem napisanego przez nią i męża na czterech kartkach podania na imię przewodniczącego Sejmu, które zaczynało się: „Ja, Andrius Gudelis, byłam członkiem rodziny B. Grincevičiute, po jej śmierci zostałam w mieszkaniu przy ul. A. Vienuolio 12-1 (order wydany 7.03.1990, nr 94, trzy pokoje, powierzchnia — 48,40 m. kw.). Obecnie mieszkam z żoną.

14 marca 1991 r. zastępca mera Wilna Kamaitis wydał zarządzenia nr 375, które przewiduje w naszym mieszkaniu założenie e państwowego muzeum — „Domu Beatrycze”. Zamierzam się tu ożywić tradycje kultury muzycznej domu, a nas przenieść do o wiele mniejszego — 26 metrów kw. mieszkania, chociaż jest to sprzeczne z prawem.

To zarządzenie jest bezprawne już dlatego, że zastępca mera Kamaitis nie ma prawa osobicie podejmować zarządzeń dotyczących tego, jakie powierzchnie mieszkaniowe przeznaczać się, w niezamieszkałym...”

...i kończyło: „ponieważ wyżej wspomniane zarządzenie zastępcy mera Kamaitisa w sprawie założenia muzeum jest bezprawne, prosimy o jego unieważnienie”.

Ciekawe, jakie będzie orzeczenie sądu? czy zezwoli na A. Gudelisowi na sprywatyzowanie mieszkania, czy zostanie wysiedlony i przy ul. Vienuolio powstanie muzeum B. Grincevičiute?”

Przygotowała Krystyna ADAMOWICZ

Vakarinės naujienos

Smutną historię opowiada Dana Slaudinyte (w czwartkowym numerze). A dotyczy ona upamiętnienia imienia słynnej śpiewaczki wileńskiej Beatrycze Grincevičiute, zmarłej przed czterema laty:



Spotkanie z autorem wydań wileńskich

W Wileńskiej Szkole Średniej nr 26 odbyło się spotkanie z dziennikarzem, zastępcą redaktora naczelnego gazety „Kurier Wileński”, autorem wydanych ostatnio edycji „Cmentarz Rossa w Wilnie” oraz „Wileńskimi śladami Józefa Piłsudskiego” Jerzym Surwiło.

Spotkanie zajął dyrektor szkoły Czesław Malewski,

który przedstawił gości, opowiedział o jego pracy nad przybliżaniem nam imion i faktów historycznych.

Pan J. Surwiło opowiedział o pracy w gazecie, o jej kierunkach i zadaniach w nadchodzącym roku. Mówił o tematyce rubryki „Kronika pamięci”. Zwrócił się do zgromadzonych z prośbą, aby znający osoby, które wal-

czyły podczas drugiej wojny światowej, podawali redakcji ich nazwiska i miejsca zamieszkania. W ten sposób można będzie opowiedzieć o starych wiarusach na łamach dziennika, a także dopomóc w przyznaniu należnych im odznaczeń.

— Przecież wiadomo — podkreślił Jerzy Surwiło — że z każdym dniem coraz

więcej ubywa kombatantów z naszego grona, a chciałyby się, aby ich nazwiska zostały utrwalone w pamięci i stanowały przykład dla młodego pokolenia.

Następnie chętni mogli nabyć wspomniane powyżej wydania z autogramem ich autora.

Zbigniew MARKOWICZ, prezes komitetu rodzicielskiego Wileńskiej Szkoły Średniej nr 26. Fot. autor

WCZORAJ W BANKACH LITEWSKICH

Litewski komercyjny „Vytilis”: dolar — 335 (skup), 345 (sprzedaż), marka niemiecka — 213,70 (skup), 220,10 (sprzedaż).

Wileński komercyjny: dolar — 343 (skup), 357 (sprzedaż), marka niemiecka — 217,56

(skup), 226,44 (sprzedaż). Oszczędnościowy: dolar — 350 (skup), 365 (sprzedaż), marka niemiecka — 223,70 (skup), 233,20 (sprzedaż).

„Hermita”: dolar — 345 (skup), 359 (sprzedaż), marka niemiecka

„ZATANCZYMY SOBIE JESZCZE RAZ”

W drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia, 26 grudnia br., Polski Zespół Estradowy „Witniuki” zaprasza wilaninów (bez względu na wiek) na „Gwiazdkową dyskotekę” do Wileńskiego Pałacu Kultury i Sportu MSW od godziny 16... Zabrzmiały tance melodie, a na chwilę wyciszenia w tańcu — będą napoje chłodzące, smakowolki i święteczna loteria. Zacząć, że wstęp na dyskotekowy koncert „Witniuków” jest wolny. Zaproszenia czekają na chętnych w siedzibie Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Montwilla.

SPRZEDAM

diary USA i marki niemieckie. Zwracać się: Wilnius, tel. 75-25-74.

WYKONUJEMY

pomniki nagrobne, ogrodzenia i inne wyroby z różnokolorowego granitu i blatego marmuru. Zwracać się: Wilnius, tel. 63-05-58.

KUPIĘ

plnie 2-pokojowe mieszkanie. Pieniądze płacę od razu. Zwracać się: Wilnius, tel. 22-70-90.

SPRZEDAJE SIĘ mieszankę pasz. Wilnius, tel. 44-63-11. (Zam. 1468)

WYNAJMĘ jednopokojowe mieszkanie w rejonie Starówki lub Nowego Miasta (Naujamiesčio). Zwracać się: Wilnius, tel. 42-67-11, 63-38-55. (Zam. 1464)

ARTYSTA - PŁASTYK wynajmie pracownie, może być poddasze. Zwracać się: Wilnius, tel. 42-67-11, 63-38-55. (Zam. 1465)

KUPIĘ dolary USA i marki niemieckie. Zwracać się: Wilnius, tel. 35-43-22. (Zam. 1359)

Advertisement for 'ERA' flowers, featuring a logo and text: 'Najlepsza jakość, najniższa cena! Firma „ERA” sprzedaje w sklepie „Juste”, ul. Justiniškių 62a, drugie piętro, sztuczne kwiaty. Kupującym większą ilość, duże zniżki. Telefon: 22-15-90, 62-14-08 od 9 do 17. (Zam. 1447)

Telewizja

ŚRODA, 23 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Program, 9.05 — Pod własnym dachem. 9.50 — Film dok. 10.20 — Ja i ty. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Utwory wokalne. K. Brundziate. 18.30 — Finał mistrzostw świata w mini-futbolu. USA—Brazylia. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Nie ma złego co by na dobre nie wyszło. 21.10 — Klub polityków. 21.55 — Koncert. 22.45 — TV videofilm „Boże Narodzenie 1994”. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18.50 — Koncert. 19.20 — Abecadło zdrowia. 19.45 — Film anim. „Smurfy”. 20.00 — Dziennik (ost.). 20.35 — Video film. 22.00 — Aleja Laisvės.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Kroki 7.05 — Nowiny przy śniadaniu. Program informacyjny w jęz. litewskim i rosyjskim. 8.30 — Prezentuje LVF „Biorę wasz chleb...”.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Mama i ja”. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — Artyści sztuki filmowej: „Świata wielkiego miasta” — film fab. prod. USA. 12.30 — Dalecy i bliscy” — magazyn mniejszości narodowych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Cmentarze ziemi obiecanej — film dok. 13.45—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Przed pierwszą gwiazdką”. 18.00 — Teleexpress. 18.25 — „Na wariackich papierach” (12) — serial prod. USA. 19.15 — Klinika zdrowego człowieka. 19.40 — My i świat. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — Studio sport — rok igrzysk. 23.00 — Polska w parlamencie. 23.30 — Piosenki z „Butiku”. 0.05 — „Królowa Bona” (8) — serial TP.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — TV serial „Imperium”. 9.50 — Do świętych miejsc. 10.50 — Film anim. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Bogate dzielnice” (2). 12.40 — Film anim. 12.55 — TV film fab. „Ciocia Marusia” (2). 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. „Czardziej szmaragdowego miasta” (5 i 6). 15.55 — Film dok. 16.05 — Dużo muzyki. 16.45 — Ekspres prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Międzynarodowy kanał „Ostankino”. 18.00 — TV film fab. „Powrót do Edenu”. 20.00 — Dziennik. 22.25 — Salon samochodowy-92 w Moskwie. Podczas przerwy — o 23.00 — Dziennik. 24.00 — TV film fab. „Ciocia Marusia” (2).

TV Rosji

7.00 — Więści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas biznesmenów. 8.00 — Paralele. 8.30 — Farsa optymistyczna. 11.00 — Film fab. „Osiedle robotnicze” (1). 12.05 — Nostalgiczne wieczorki. 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Wie-

ści. 15.00 — Sygnal. 15.15 — Okno. 15.45 — Wasz czek prywatyzacyjny. 16.05 — Więści. 16.20 — Daleki Wschód. 17.05 — Program religijny. 17.35 — Opowija. 18.15 — Film anim. 18.25 — Film anim dla dzieci. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Reklama. 19.25 — TV film fab. „Wilki” (CBS). 21.15 — Program BKS. 21.25 — Film z cyklu „Pospna streta”. 21.55 — Reklama. 22.00 — Więści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — „Ocalenie 911”.

CZWARTEK, 24 GRUDNIA

LTV-1

9.00 — Program. 9.05 — Dla dzieci. 10.10 — Nasz elementar. 10.15 — Pamiętaj o sobie. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Film dok. 18.45 — Przy stole wigilijny. 19.15 — Koncert. 20.00 — Dobranocka. 21.00 — Śpiewa J. Carero i chór chłopięcy stędry w Lucernie. 21.45 — ram o rodzinie poety G. Jokimaitisa. 22.25 — Pastoraika bożonarodzeniowa. 22.55 — Boże Narodzenie w świecie chrześcijańskim. Filmy dok. 23.55 — Koncert. 0.55 — Transmisja Pasterki z Watykanu.

LTV-2

18.50 — Zapoznajmy się jeszcze raz. 19.30 — Film anim. „Smurfy”. 19.45 — Przegląd krajowy. 20.15 — Z okazji Bożego Narodzenia życzenia składa Cliff Richard. 20.40 — Piomyk.

TV Litwy Wschodniej

7.00 — Kroki. 7.05 — Czas wstawać, śpioczu. Program inform. dla dzieci i dorosłych. 8.30 — Odrodzenie charyzmatyczne.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Mama i ja”. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Film dla dzieci: „Magiczne pianino Sparky'ego” — film prod. USA. 11.45 — „Wielka i mała iluzja” — magiczny show Paula Daniela. 12.30 — „Podwodni rycerze: okręty RP” — film dok. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—15.15 — Telewizja edukacyjna. 15.20 — „Bernard i duch” — komedia prod. ang. 16.30 — Program dnia. 16.40 — „Serca wam się zgoją” — koledzy Jerzego Derfia. 17.00 — Dla dzieci: Gwiazdkowe spotkanie. 17.25 — „Ulci-cke wielkiej koledzy” — widowisko muzyczne dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — „Dzień za dniem” (8) — serial obyczajowy prod. USA. 19.10 — „Zostawcie drzwi otwarte...” — reportaż. 19.30 — „Pokoł niesie ludziom wszem” — program red. katolickiej. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Homilia prymasa Polski księdza kardynała Józefa Glempa. 21.15 — „Jezus z Nazaretu” (1) — serial prod. włosko-amerykańskiej. 22.55 — Wigilijne posuchanie” — reportaż. 23.25 — Koledzy polskie śpiewa Natalia Kukulska. 23.40 — „Australijka gwiazdka”. 0.35 — „Bóg się rodzi, moc truchleje...”

National Forum Foundation (USA) i Fundacja Otwartej Litwy

Ogłaszają konkurs na 3-miesięczny staż w Stanach Zjednoczonych Ameryki w 1993 r. dla pracowników struktur parlamentu i rządowych, managerów, przedstawicieli środków masowego przekazu.

Koszty stażu i podróży pokrywają National Forum Foundation i Fundacja Otwartej Litwy.

Kandydaci powinni swobodnie władać angielskim.

Po obszerniejszą informację i formularze zgłoszeń prosimy zwracać się do Fundacji Otwartej Litwy w Wilnie, Jakszto 9, w dniach pracy od godz. 10 do 18.

Podania prosimy składać do 29 stycznia. (Zam. 1463)



Zachodniemiecka firma

poszukuje stałego dostawcę (fryzjera) naturalnych włosów ludzkich (warkoczy). Włosy muszą być minimum 25 cm długie, nie obrabione chemicznie (nie farbowane, bez trwałej). Więcej informacji otrzymają Państwo pisząc pod adresem:

TOP HEAD
Beimoorweg 29 a
2070 Ahrensburg
Deu
German
Fax 0410241019
Tel. 0410241017

(Zam. 1370)

— Wigilia w Tyńcu. 0.55 — Pasterka — transmisja z Watykanu.

Ostankino

4.55 — Program. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — TV serial „Imperium” (6). 9.10 — Film anim. 9.40 — Koncert liryczny. 10.00 — Kozacy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Bogate dzielnice” (3). 12.55 — TV film fab. „Włodzia duży, Włodzia mały”. 14.00 — Dziennik. 14.20 — TV rozmaitości. 15.05 — Notes. 15.10 — Film anim. 15.45 — Zgoda duchowa. 16.15 — Olesia i spółka. 16.45 — Ek-

spress prasowy. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Do lat szesnastu i więcej. 18.00 — TV film fab. „Powrót do Edenu”. 21.10 — Przed i po północy. Podczas przerwy — o 23.00 — Dziennik. 23.50 — Film fab. „Królewski ożenek” (USA).

TV Rosji

7.00 — Więści. 7.25 — Czas biznesmenów. 7.55 — Karawana. 8.50 — W wolnym czasie. 9.05 — Temat z wariacjami. 11.00 — Film fab. „Osiedle robotnicze” (2). 12.35 — Dom handlowy. 12.40 — Sprawa chłopska. 13.00 — Więści. 15.00 — Po raz pierwszy w Rosji. 15.30 — Studio „Wzrost”. 16.00 — Więści. 16.15 — Noworoczny tort. 16.25 — Film anim. 16.35 — Do Moskwy daleko. 17.20 — Tak właśnieujemy. 17.50 — Wiadomości parlamentarne. 18.05 — Specjalne wiadomości komercyjne. 18.15 — Film anim. 18.25 — TV film dla dzieci. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.10 — Reklama. 19.25 — Komedia filmowa „Wiesz czy cień” (CBS). 20.25 — W świecie sportu samochodowego i motorowego. 20.55 — 48 godzin. 21.55 — Reklama. 22.00 — Więści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.40 — Na sesji RN FR. 23.10 — Program publ. „Historia ulicy”.

Biuro podróży „Švitė”

ZAPRASZA DO PODRÓŻY BEZPOŚREDNIM SAMOŁEM DO:

- SEULU — 4 stycznia;
- STAMBUŁU — 28 grudnia;
- POCIĄGIEM I AUTOKAREM DO:
- GRECJI — 25 stycznia.

Zwracać się: tel. 62-27-85, Vilnius, Traku 9/1 — pokój 108.

(Zam. 1466)



KTO URODZIŁ SIĘ 23 GRUDNIA

To ludzie dużych sukcesów i wielkiej samotności. Potrafią realizować swoje koncepcje. Wierzą tylko we własne sily. Są bardzo wytrwali i konsekwentni. W stosunku do otoczenia, jak i do najbliższych, są oschli i mało uczuciowi. Mimo że przeżywał i kochał tak jak inni, to przybierają maskę obojętności.

Kalendarium

* Środa (23.XII) jest 358 dniem 1992 r. Do końca roku 8 dni.
* Znak Zodiaku — Koziorożec.
* Imieniny: Sławomiry, Wiktorii, Jana.
* Wschód Słońca — 8.41, zachód — 15.55. Długość dnia 7 godz. 14 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 grudnia zachmurzenie, bez opadów, wiatr słaby. Temperatura 2—4 stopnie mrozu. W ciągu następných dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 4—9 stopni mrozu, w dzień od —4 do +1 stopnia.

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne po dobrym kursie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 77-99-76, Zirmunu 27. II piętro. (Zam. 1376)

SPRZEDAJE SIĘ

tkaniny obciwowe o szerokości 1.50 m w cenie 55 zł za metr.

Zwracać się: Vilnius, tel. 63-23-21, 63-55-47 od godz. 9 do 17. (Zam. 1470)

SPRZEDAJE SIĘ

cukier w workach po 50 kg. Zwracać się: Vilnius, tel. 63-23-21, 63-55-47 od godz. 9 do 17. (Zam. 1471)

SPRZEDAJE SIĘ

samochód WAZ-2109 po wypadku. Zwracać się: Vilnius, tel. 63-23-21, 63-55-47 od godz. 9 do 17. (Zam. 1472)

SPRZEDAJE SIĘ

kuchenki gazowe „Brest”. Zwracać się: Vilnius, tel. 63-23-21, 63-55-47 od godz. 9 do 17. (Zam. 1469)

SPRZEDAM

tanio chińskie trzyścierciowe kurki puchowe. Zwracać się: Vilnius, tel. 63-67-25. (Zam. 1473)

Dyżurni wydania:

- Ełgja BRZOWSKA,
- Bucłniew MARKOWICZ,
- Antonina MISZCZUK,
- Aleksander SUBOTKIEWICZ

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietu-
vos Respublika, Vilnius,
Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 5 talonów.
W Polsce — 800 zł.
Zam. 4165

Nr rejestracji — 322.
Drukuję Państwowe
Przedsiębiorstwo
„Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-76, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-82, maszynistki — 42-77-72.

Zast. redaktora Jerzy SURWIŁO

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.09 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.